

Szanowni Państwo,

Od chwili ogłoszenia Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 2 stycznia 2013 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentystów toczy się w mediach dyskusja dotycząca powołania nowej, trwającej dwa lata specjalizacji lekarskiej – intensywnej terapii dla specjalistów 19 specjalizacji, niezależnie od istniejącej anestezjologii i intensywnej terapii – jednolitego modułu trwającego 6 lat. Wprowadzenie tej specjalizacji było dla ZG PTAiIT tak samo, jak dla całego środowiska anestezjologicznego, olbrzymim zaskoczeniem. ZG PTAiIT dał temu wyraz w piśmie skierowanym do Ministra Zdrowia już 5 dni po ogłoszeniu rozporządzenia. Dla mnie osobiście sposób wprowadzenia tej specjalizacji jest ciągle nie do zaakceptowania. Myślę, że dla części anestezjologów trudne jest pogodzenie się z jej istnieniem. Każdy ma prawo indywidualnej oceny powstałej sytuacji, ale poziomu emocjonalnego toczącej się dyskusji niejednokrotnie nie akceptuję. Mam także zastrzeżenia do merytoryczności niektórych wypowiedzi, tych jawnych i tych anonimowych. Nie lubię pouczeń płynących z dalekich krajów, bo nasza rzeczywistość jest inna i sami musimy ją kształtować. Można mieć inne zdanie niż wypowiadający się dotąd profesorowie anestezjologii, ale nie należy posądzać nikogo z Nich o działania na niekorzyść naszej specjalności. Właśnie troska prof. Knapika Prezesa-Elekta PTAiIT o naszą specjalność spowodowała nieodpartą potrzebę podzielenia się swoimi przemyśleniami z szerszym gronem odbiorców, na co uzyskał moją zgodę. Udzielony Gazecie Wyborczej wywiad wywołał niespodziewaną przez profesora reakcję. Rozpoczęła się polemika, odezwały się głosy wywodzące się ze środowiska internistów krakowskich, ale nie tylko. Warto pamiętać, że to właśnie Prezes TIP Pan Profesor Jacek Musiał swego czasu rozpoczął działania zmierzające do powołania nowej specjalności, intensywnej terapii. Pamiętam swój niepokój przed spotkaniem w Ministerstwie, że rozmowy potoczą się w kierunku rozdzielenia członów naszej specjalności i pozostawienie nam jedynie pierwszego, na co z naszej strony nie było zgody. Na szczęście w imieniu Ministra Zdrowia Podsekretarz Stanu Andrzej Włodarczyk rozwiązał nasze obawy. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że nie unikniemy dalszych rozmów dotyczących przyszłości intensywnej terapii. Rozmów z nami jednak nie było, ale jak widać musiały się toczyć zakulisowo, a szkoda. Nowa specjalność jednak została powołana i to jest fakt. Jest ona interdyscyplinarna i różnie jest umiejscowiona w poszczególnych krajach Unii. Czy została powołana w dobrym momencie? – uważam że nie, bo nie stać nas na nią, co sami widzimy borykając się na co dzień z problemem niedostatecznego finansowania intensywnej terapii. Czy będzie zagrożeniem dla leczonych dotąd przez nas chorych zależy od organizacji kształcenia przyszłych intensivistów,

wywodzących się z 19 różnych specjalizacji. Czy obniży się prestiż anestezjologa? - nie sądzę.

Z poważaniem
Prezes PTAiIT
Maria Wujtewicz